



Sygn. akt V CSK 90/11

**WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 8 marca 2012 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Katarzyna Tyczka-Rote (przewodniczący)

SSN Iwona Koper

SSN Krzysztof Strzelczyk (sprawozdawca)

Protokolant Izabella Janke

w sprawie z powództwa J. T.

przeciwko B. K.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 8 marca 2012 r.,

skargi kasacyjnej pozwanej od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 7 października 2010 r.,

- 1) oddala skargę kasacyjną,**
- 2) zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 3600 (trzy tysiące sześćset) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.**

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 22 czerwca 2010 r. Sąd Okręgowy uwzględniając częściowo powództwo zasądził od pozwanej B. K. na rzecz powoda J. T. kwotę 344.412,28 złotych z odsetkami ustawowymi.

Sąd Okręgowy oparł swe rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach: Strony zawarły dnia 1 września 1993 r. na piśmie umowę, w której pozwana zleciła powodowi do wykonania szereg czynności związanych z budową budynku handlowo – usługowego w K. w tym między innymi wyszukanie projektantów, wykonawców, nadzorowanie procesu realizacji budowy. W § 2 umowy strony określiły wynagrodzenie zleceniobiorcy na kwoty w wysokości 1000 DM miesięcznie, przy czym zapłata miała nastąpić jednorazowo w wysokości określonej iloczynem miesięcy realizacji inwestycji od dnia spisania umowy do dnia uruchomienia parteru, piętra i poddasza budynku. W dacie zawarcia umowy powód przebywał na rencie, nie prowadził działalności gospodarczej. Zgodnie z umową powód nadzorował prace na budowie, dokonywał zakupu materiałów. Dysponował pełnomocnictwem udzielonym przez powódkę do załatwiania wszelkich spraw formalnych przed instytucjami, urzędami i osobami związanymi z prowadzoną budową. Budowę finansowała powódka a w latach 1993 – 1997 powód pobrał od pozwanej na ten cel kwotę 300.000 DM. Budowa została zakończona 22 maja 2000 r. W tym czasie doszło do konfliktu pomiędzy powodem i jego żoną a pozwaną. Po zakończeniu prac przy budowie pozwana nie wypłaciła powodowi wynagrodzenia określonego w wymienionej na wstępie umowie. Od 2001 r. toczyło się przeciwko pozwanej postępowanie kontrolne prowadzone przez Urząd Kontroli Skarbowej. W ramach czynności kontrolnych inspektorzy zapoznali się i włączyli w poczet akt sprawy oryginał umowy zlecenia zawartej z powodem dnia 1 września 1993 r.

W oparciu o tak poczynione ustalenia faktyczne Sąd pierwszej instancji uznał powództwo o zapłatę wynagrodzenia za nadzorowanie inwestycji za uzasadnione na podstawie art. 734 § 1 oraz art. 735 § 1 k.c. co do zasady i wysokości należności głównej. Sąd pierwszej instancji uznał, że roszczenie powoda podlega

dziesięcioletniemu przedawnieniu. Podkreślił, że art. 751 k.c. nie dotyczy umowy zlecenia, a roszczeń o wynagrodzenie za spełnione czynności i o zwrot wydatków przysługujące osobom, które stale lub w zakresie działalności przedsiębiorstwa trudnią się czynnościami danego rodzaju. Natomiast działań powoda, obejmujących szereg czynności faktycznych i prawnych, nie można sprowadzać do czynności danego rodzaju o powtarzalnym charakterze. Sąd Okręgowy ocenił jako bezzasadne zarzuty pozwanej dotyczące sfalszowania umowy. Podniósł, że powód przedstawił nie tylko kopię umowy ale także jej oryginał zawarty w aktach Urzędu Kontroli Skarbowej a pozwana nie kwestionowała, że na umowie znajduje się jej podpis. Zgłaszane przez nią dowody, które miały potwierdzić fałszerstwo były niemożliwe do przeprowadzenia.

Wyrokiem z dnia 7 października 2010 r. Sąd Apelacyjny oddalił w całości apelację pozwanej. Podzielił ustalenia faktyczne stanowiące podstawę zaskarżonego wyroku i przyjął je za własne. Odnosząc się do zawartego w apelacji wniosku o zawieszenie postępowania z uwagi na toczące się karne postępowanie przygotowawcze sąd wskazał, że wynik tego postępowania nie miałby wpływu na rozstrzygnięcie w niniejszej sprawie albowiem zgromadzone w sprawie dowody umożliwiały sądowi pierwszej dokonanie samodzielnie dokonanie istotnych ustaleń faktycznych a sąd drugiej instancji mógł dokonać ich kontroli pod względem poprawności i prawidłowości oceny materiału dowodowego. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, a wbrew twierdzeniom pozwanej, nie doszło do pozbawienia jej możliwości obrony swych praw. Przemawia za tym reprezentowanie pozwanej w procesie przez profesjonalnego pełnomocnika, aktywne uczestnictwo pozwanej w rozprawach, zgłaszanie wniosków dowodowych. Treść protokołów rozpraw nie potwierdza wskazywanych w apelacji trudności w zadawaniu pytań na rozprawie. Brak jest też w tych protokołach adnotacji związanych z treścią art. 162 k.p.c. świadczących o tym, że pozwana kwestionowała decyzje procesowe sądu. Wbrew stanowisku sądu pierwszej instancji Sąd Apelacyjny uznał, że strony łączyła umowa o świadczenie usług a nie umowa zlecenia w czystej postaci. Przemawiał za tym zakres zleconych czynności obejmujący także czynności faktyczne związane z realizacją budowy budynku handlowo – usługowego. Ta niewłaściwa kwalifikacja umowy stron nie miała jednak istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia bowiem

według art. 750 k.c. przepisy o zleceniu stosuje się bezpośrednio również do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami. W ocenie Sądu Apelacyjnego powód udowodnił fakt zawarcia umowy z pozwaną, wykonanie w okresie od września 1993 r. do maja 2000 r. czynności nią objętych. Nie doszło do naruszenia art. 129 k.p.c. bowiem powód nie będący w posiadaniu oryginału spornej umowy wskazał gdzie ona się znajduje. Pozwana w postępowaniu administracyjnym nie kwestionowała faktu zawarcia umowy i jej treści, pomimo iż została zapoznana z aktami postępowania administracyjnego. Zdaniem sądu odwoławczego nie zasługiwały na wiarę twierdzenia pozwanej, która nie podważała swego podpisu na umowie ale podnosiła, że zamieściła swój podpis na pustej kartce, którą wręczyła swojej zmarłej siostrze – żonie powoda w celu napisania przez nią pełnomocnictwa do załatwienia bliżej nieokreślonej sprawy w energetyce. Sąd podkreślił, że pozwana udzieliła takiego pełnomocnictwa powodowi a wobec tego nie istniała żadna potrzeba ustanawiania jakichkolwiek dodatkowych pełnomocnictw. Podobnie, z przyczyn szczegółowo opisanych w pisemnych motywach wyroku, Sąd Apelacyjny ocenił zarzuty pozwanej dotyczące terminu rozpoczęcia robót. Podzielając stanowisko sądu pierwszej instancji w zakresie podnoszonego przez pozwaną zarzutu przedawnienia roszczenia, Sąd Apelacyjny wskazał, że niewątpliwie w dacie zawarcia umowy powód nie spełniał przesłanek w skazanych w dyspozycji art. 751 pkt 1 k.c. W szczególności nie prowadził żadnej działalności gospodarczej, a tym samym nie prowadził przedsiębiorstwa, w zakresie którego miałby wykonywać czynności objęte sporną umową. Materiał dowodowy nie dawał również żadnych podstaw do uznania, aby owe czynności powoda miały jednorodząjowy i powtarzalny charakter, a więc aby wykonywał je w sposób stały, a wręcz przeciwnie wskazywały, że czynności te miały jednorazowy i różnorodząjowy charakter. Dlatego za nieuzasadnione uznał sąd odwoływanie się przez pozwaną do ustawy o działalności gospodarczej z dnia 23 grudnia 1988 r.

Pozwana wniosła skargę kasacyjną od wyroku sądu drugiej instancji. Zarzuciła w niej naruszenie prawa materialnego tj. art. 734, 750, 751 k.c. a w ramach podstawy wymienionej w art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. zarzuciła naruszenie art. 129, 177 § 1 pkt 4 oraz art. 253 zdanie drugie k.p.c. W uzupełnieniu skargi kasacyjnej pozwana wskazała także, że doszło do nieważności

postępowania albowiem wbrew stanowisku Sądu Apelacyjnego przez uchylanie wszelkich pytań, odmawianie pozwanej przyjęcia przedkładanych dokumentów została ona pozbawiona obrony swoich racji przed sądem.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W związku z podniesieniem przez pozwaną zarzutu nieważności postępowania, niezależnie od trafnych uwag Sądu Apelacyjnego odnoszących się do tego zarzutu, trzeba uwzględnić dwie istotne okoliczności, które usprawiedliwiają nieuwzględnienie tego zarzutu. Po pierwsze, ponieważ skarga kasacyjna przysługuje od prawomocnego wyroku wydanego przez sąd drugiej instancji (art. 398¹ § 1 k.p.c.) w postępowaniu kasacyjnym kontroli dokonywanej przez sąd kasacyjny co do zasady podlega przebieg postępowania apelacyjnego oraz wyrok wydany przez Sąd Apelacyjny. Postępowanie przed sądem pierwszej instancji może być przedmiotem rozważań i ocen Sądu Najwyższego wyjątkowo, i to tylko wtedy, gdy wnoszący skargę kasacyjną sformułował odpowiednie zarzuty naruszenia przepisów o postępowaniu apelacyjnym, nawiązujące do postępowania pierwszoinstancyjnego. Kwestia ta może podlegać badaniu i rozpoznaniu przez Sąd Najwyższy jedynie pośrednio, poprzez przytoczenie przez skarżącego w ramach podstawy kasacyjnej z art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. stosownego zarzutu naruszenia przez sąd odwoławczy art. 378 § 1 k.p.c. lub art. 386 § 2 k.p.c. (zob. m. in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 16 listopada 2011 r., V CSK 515/10, nie publ.; z dnia 8 października 2009 r., II CSK 156/09, nie publ. oraz z dnia 16 listopada 2006 r., II CSK 177/06, nie publ.). Tego wymagania nie spełnia skarga kasacyjna pozwanej. Po drugie, gdyby nawet zostały przytoczone wskazane przepisy w piśmie procesowym pozwanej z dnia 5 lutego 2011 r., stanowiącym uzupełnienie braku skargi kasacyjnej w zakresie uzasadnienia wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej, to i tak należałoby uwzględnić, że ta nowa podstawa kasacyjna została zgłoszona po upływie terminu do wniesienia skargi kasacyjnej określonego w art. 398⁵ § 1 k.p.c. Zgodnie z treścią art. 398¹³ § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy rozpoznaje skargę kasacyjną w granicach podstaw. Dlatego powołana po upływie terminu do wniesienia skargi kasacyjnej podstawa skargi kasacyjnej nie mogłaby być przedmiotem rozpoznania w postępowaniu kasacyjnym. (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 22 marca 2001 r., V CKN 1360/00, nie publ.: z dnia

15 grudnia 2000 r., publ.; IV CKN z dnia 11 października 2000 r., III CKN 267/00, nie publ.). Ustawa w art. 398¹³ § 3 dopuszcza jedynie możliwość przytaczania po tym terminie nowego uzasadnienia już wskazanych podstaw skargi kasacyjnej.

Przed przystąpieniem do dalszych rozważań należy jeszcze raz podkreślić, że przewidziane w art. 398¹³ § 1 k.p.c. związanie granicami przedstawionych w skardze kasacyjnej podstaw oznacza, że Sąd Najwyższy nie może uwzględniać naruszenia żadnych innych przepisów niż wskazane przez skarżącego. Sąd Najwyższy nie może także zastąpić skarżącego w wyborze podstawy kasacyjnej, jak również w przytoczeniu przepisów, które mogłyby być naruszone przy wydawaniu zaskarżonego orzeczenia. Sąd Najwyższy może zatem skargę kasacyjną rozpoznawać tylko w ramach tej podstawy, na której ją oparto, odnosząc się jedynie do przepisów, których naruszenie zarzucono.

Wniosek pozwanej o zawieszenie postępowania cywilnego usprawiedliwiony został tym, że postępowanie karne dotyczyło umowy stron. Zgłoszony wcześniej przez pozwaną wniosek o zbadanie umowy stron przez biegłego sąd oddalił uznając, że nie jest on możliwy do przeprowadzenia, a ta decyzja, ze względu na związanie podstawami skargi kasacyjnej, pozostaje poza kontrolą Sądu Najwyższego. Według Sądu Apelacyjnego ostateczny wynik postępowania przygotowawczego nie miałby żadnego wpływu na rozstrzygnięcie w niniejszej sprawie a zebrany w sprawie materiał dowodowy umożliwił poczynienie ustaleń istotnych dla rozstrzygnięcia. W razie oparcia skargi kasacyjnej na podstawie z art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. konieczne jest, aby – poza naruszeniem przepisów proceduralnych - skarżący wykazał, że konsekwencje wadliwości postępowania były tego rodzaju, iż mogły mieć istotny wpływ na wynik sprawy. Tymczasem w uzasadnieniu wymienionego zarzutu w skardze kasacyjnej cytuje się zeznania powoda złożone w postępowaniu przygotowawczym podnosząc bliżej nieokreślone rozbieżności z zeznaniami złożonymi w innym czasie i miejscu, a w dalszej kolejności stawia się niedopuszczalne w postępowaniu kasacyjnym zarzuty dotyczące poczynionych ustaleń faktycznych (art. 398³ § 3 k.p.c.) lub też ich braku z przyczyn leżących po stronie sądu. Wobec powyższego brak jest podstaw do uznania, że doszło do naruszenia art. 177 § 1 pkt 4 k.p.c.

Artykuł 129 § 1 k.p.c. nakłada na stronę powołującą się w piśmie procesowym na dokument obowiązek przedłożenia na żądanie przeciwnika jego oryginału w Sądzie nawet jeszcze przed rozprawą. Z unormowania tego wynika więc, że jeżeli strona powołuje się w pozwie na dowód z dokumentu musi się liczyć z tym, że będzie obowiązana złożyć w Sądzie oryginał dokumentu i to nie tylko wtedy, gdy nie złożyła jego odpisu, ale także wtedy, gdy jego odpis był załącznikiem pisma. Obowiązek ten powstaje z chwilą zgłoszenia przez stronę przeciwną żądania złożenia dokumentu w oryginale. Obowiązek ten może powstać także w wyniku zarządzenia Sądu (art. 248 § 1 k.p.c.). W nawiązaniu do stanu faktycznego sprawy trzeba podnieść, że w wykonaniu przewidzianego w art. 129 § 1 k.p.c. obowiązku powód wskazał gdzie znajduje się oryginał spornej umowy, który ostatecznie został złożony w sądzie. Z tego względu nie można uwzględnić podniesionego w skardze kasacyjnej zarzutu naruszenia tego przepisu postępowania.

Spór jaki wiodą strony dotyczy prawdziwości umowy, w której zawarte są dwa oświadczenia woli, z których jedno podpisała pozwana. Wobec tego, stosownie do treści art. 253 zdanie pierwsze k.p.c. jeżeli strona zaprzecza prawdziwości dokumentu prywatnego albo twierdzi, że zawarte w nim oświadczenie osoby, które podpisała, od niej nie pochodzi obowiązana jest te okoliczności udowodnić. Ten rozkład ciężaru dowodu, prowadzący do nałożenia obowiązku wykazania wadliwości dokumentu prywatnego na stronę zaprzeczającą został właściwie zastosowany w dotychczasowym postępowaniu. Natomiast wymieniony w skardze kasacyjnej art. 253 zdanie drugie k.p.c. dotyczy innej sytuacji, kiedy podpis na dokumencie wskazuje na pochodzenie od innej osoby niż zaprzeczająca strona procesu. Wówczas stosuje się ogólne reguły rozkładu ciężaru dowodu (art. 6 k.c.). Prawdziwość tego dokumentu prywatnego musi więc udowodnić strona, która chce z niego skorzystać.

Wobec bezzasadności zarzutów skargi kasacyjnej obejmujących przepisy postępowania, podstawą dalszej oceny naruszenia przepisów prawa materialnego jest stan faktyczny stanowiący podstawę zaskarżonego orzeczenia (art. 398¹³ § 2 k.p.c.).

Według art. 734 § 1 k.c. elementem przedmiotowo istotnym, konstruującym umowę zlecenia jest zobowiązanie po stronie przyjmującego zlecenie do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie. Dlatego Sąd Apelacyjny właściwie ocenił, że umowa stron obejmująca nie tylko dokonywanie czynności prawnych w imieniu dającego zlecenie ale także dokonywanie czynności faktycznych związanych z budową budynku handlowo – usługowego podlega ocenie według treści art. 750 k.c. W skardze kasacyjnej, poza błędną kwalifikacją prawną umowy stron, zarzuca się niezastosowanie do niej art. 751 k.c. Wobec tego wymaga jedynie rozważenia, czy rzeczywiście zostały spełnione po stronie powoda określone w tym przepisie przesłanki jego zastosowania do roszczenia o wynagrodzenie za spełnione czynności (art. 751 pkt 1 k.c.). Jak trafnie wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 14 stycznia 2004 r. (sygn. akt I CK 54/03, OSNC 2005/2/35), przewidziany w art. 751 pkt 1 k.c. dwuletni termin przedawnienia dotyczy roszczeń o wynagrodzenie za czynności spełnione przez osobę prowadzącą przedsiębiorstwo w rozumieniu art. 55¹ k.c. (zob. też podobne stanowisko w zakresie wykładni pojęcia „w zakresie działalności przedsiębiorstwa” użytego w art. 554 k.c., które zajął Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 29 lutego 1999 r., III CZP 13/96, OSNC 1996, nr 5, poz. 71; zob. też wyrok z dnia 7 stycznia 1997 r., I CKN 33/06, OSNC 1997, nr 5, poz. 56). Tych wymagań nie spełniał powód. W kodeksie cywilnym, pomimo wielokrotnych jego nowelizacji, używa się odrębnie pojęć „prowadzenie działalności gospodarczej” (np. art. 118, 355 § 2 oraz „prowadzenie przedsiębiorstwa” (np. art. 109¹ § 1, 358¹ § 4, 435 k.c.) lub „w zakresie działalności przedsiębiorstwa” (art. 709¹, 758 § 1, 774, 805 § 1 k.c.). Pierwsze z nich, w którym mieszczą się pozostałe określenia oznacza, że chodzi o prowadzenie działalności gospodarczej niezależnie od formy organizacyjnej tej działalności. Pozostałe określenia należy odnieść do osób, które prowadzą działalność gospodarczą w postaci w postaci prowadzenia przedsiębiorstwa. Nie można zatem różnym określeniom użytym w tej samej ustawie nadawać takiego samego znaczenia.

W uchwale z dnia 21 października 1994 r. (sygn. akt III CZP 136/94, OSNC 1995, nr 2, poz. 38) Sąd Najwyższy przyjął, że przepisem szczególnym, o którym mowa w art. 118 k.c., jest - w stosunku do roszczeń związanych z prowadzeniem

działalności gospodarczej - każdy przepis ustawy przewidujący krótszy niż trzyletni termin przedawnienia. W związku z tym, gdyby nawet założyć, że pojęcie przedsiębiorstwa zostało użyte w art. 751 pkt 1 k.c. w znaczeniu funkcjonalnym, jako odpowiednik pojęcia „działalności gospodarczej”, to wówczas należałoby uwzględnić, że działalność powoda nie spełniała ukształtowanych w judykaturze cech, jakimi musiałaby się charakteryzować ta działalność aby mogła zostać uznana za „działalność gospodarczą”. Należą do nich: 1) stały, zawodowy charakter, 2) powtarzalność podejmowanych działań, 3) podporządkowanie zasadzie racjonalnego gospodarowania, oraz 4) uczestnictwo w obrocie gospodarczym (zob. m.in. uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 1991 r., III CZP 40/91, OSN 1992, Nr 2, poz. 17 oraz z dnia 6 grudnia 1991 r., III CZP 117/91, OSN 1992, Nr 5, poz. 65).

W grupie podmiotów, do których roszczeń o wynagrodzenie za spełnione czynności ma zastosowania art. 751 pkt 1 k.c. wyróżnia się też osoby stale trudniące się czynnościami danego rodzaju. Jak wskazuje się w orzecznictwie Sądu Najwyższego stałe trudnienie się przez określoną osobę czynnościami danego rodzaju dotyczy czynności o charakterze powtarzalnym, których wykonywanie stanowi stałe zajęcie tej osoby, chociażby na przestrzeni ściśle określonego czasu, i przynosi stały (niekoniecznie wyłączny dochód). Przeciwnieństwem stałego trudnienia się określonymi czynnościami (usługami), o których mowa w art. 751 pkt 1 k.c. jest wykonywanie czynności danego rodzaju sporadycznie, dorywczo, nieregularnie (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 19 listopada 2004 r., V CK 237/04, nie publ.). Z poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych wynika, że w chwili zawarcia umowy przebywał na rencie. Brak jest też dowodów, że podejmując się na zlecenie pozwanej wykonywania określonych czynności trudnił się stałe ich wykonywaniem. Dlatego odpada i ta podmiotowa przesłanka zastosowania terminu przedawnienia przewidzianego w art. 751 pkt 1 k.c.

Ponieważ zarzuty sformułowane w skardze kasacyjnej są nieuzasadnione Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. oddalił skargę kasacyjną orzekając o kosztach postępowania kasacyjnego a podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w związku z art. 391 § 1, 398²¹ k.p.c.